

Biznes pochłania Karkonosze i Góry Izerskie

Ponad 60 lat temu, 16 stycznia 1959 r., powstał Karkonoski Park Narodowy. „Dziki Życie” co kilka lat publikuje przekrojowe artykuły na temat presji inwestycyjnej w rejonie Karkonoszy i Gór Izerskich. Wyrażane są w nich niepokojące informacje na temat stale rosnącej presji infrastruktury turystycznej i narciarskiej w tej części Sudetów oraz potencjalnych skutków dla środowiska. Mimo realizacji wielu cennych inicjatyw proprzyrodniczych, presja inwestycyjna stale wzrasta, co nie służy dobru przyrody.

Obszary te są objęte różną formą ochrony: Karkonoskiego Parku Narodowego i jego otuliny (mającego prestiżowy tytuł bilateralnego rezerwatu biosfery UNESCO), obszarów Natura 2000 „Karkonosze” (obszar ptasi i obszar siedliskowy) oraz ptasiego obszaru Natura 2000 „Góry Izerskie” i siedliskowych: „Torfowiska Gór Izerskich” i „Łąki Gór i Pogórza Izerskiego”. Wybrane tereny obydwu pasm górskich są włączone na mocy Konwencji Ramsarskiej w poczet najważniejszych obszarów wodno-błotnych o międzynarodowym znaczeniu.



Karkonosze – 60-letni park narodowy, jeden z najbardziej unikatowych w Polsce pod względem przyrody, klimatu, geomorfologii i walorów turystycznych. Fot. Ada Okraśńska

Przypomnijmy – narciarstwo w Karkonoszach i Górach Izerskich to nie tylko istniejąca infrastruktura w głównych ośrodkach na Kopie (gm. Karpacz), Szrenicy (gm. Szklarska Poręba) i Stogu Izerskim (gm. Świeradów-Zdrój i gm. Mirsk), ale także realizowana i planowana (lub rozważana) rozbudowa tych ośrodków i budowa nowych inwestycji sportowych (nie tylko narciarskich). Do tego dochodzą inne problemy – presja rozlewającej się zabudowy mieszkaniowej, postępujące zmiany klimatu oraz coraz większa liczba zawodów sportowych i imprez rekreacyjnych w obrębie tych wrażliwych przyrodniczo obszarów górskich. Niemal każde z tych przedsięwzięć dekorowane jest hasłami mówiącymi o „zrównoważonym rozwoju” – jednak nie pozwala to na rozwianie obaw o należyty poziom ochrony przyrody. W zasadzie logiczne powinno być to, że skoro przyroda znajduje się pod coraz większą presją, to i wymagania zabezpieczające przyrodę powinny być coraz bardziej adekwatne i rygorystyczne. Tak się jednak zbyt często nie dzieje, o czym świadczy analiza informacji na temat presji.

Zmienne uwarunkowania strategiczne

Przez obszar Karkonoskiego Parku Narodowego przebiega blisko 120 km szlaków turystycznych (średnia gęstość szlaków wynosi ok. 2 km na 1 km² i jest najwyższa spośród wszystkich polskich parków narodowych), z czego niemal 100 km jest udostępnionych do uprawiania turystyki narciarskiej. Ponadto, w obrębie KPN występuje 9 nartostrad, 9 wyciągów narciarskich, 4 koleje linowe i 10 schronisk turystycznych.

W Górach Izerskich dynamicznie wzrasta liczba narciarzy, turystów, rowerzystów i biegaczy. Dostęp do tych terenów górskich z każdym rokiem jest coraz bardziej intensywny. Większość zagrożeń dla karkonoskiej i izerskiej przyrody wynika z aktywności turystycznej i infrastruktury związanej z tą aktywnością. Warto przy tym podkreślić, że ok. 80% turystów odwiedza Karkonosze poza sezonem zimowym. KPN realizuje wiele szeroko zakrojonych i efektywnych projektów infrastrukturalnych zabezpieczających siedliska przyrodnicze przed „rozdeptywaniem”, okresowo też zamykane są szlaki turystyczne ze względu na potrzeby ekosystemowe gatunków wrażliwych na obecność człowieka. Z oczywistych względów działania te nie są panaceum na wszystkie oddziaływania generowane przez turystów, ponieważ presja antropogeniczna cechuje się większym natężeniem i zróżnicowaniem, związanym np. ze stałym rozwojem infrastruktury narciarskiej w Karkonoszach.



Pasma górskie zachodnich Karkonoszy po polskiej stronie jak dotąd nie zostało przecięte nartostradami. Fot. Ada Okraśińska

Mimo tych okoliczności nadal nie ustanowiono kluczowych dokumentów sprzyjających należytemu zarządzaniu ochroną przyrody, tj. planów ochrony lub planów zadań ochronnych, zarówno dla Karkonoskiego Parku Narodowego, jak i dla karkonoskich oraz izerskich obszarów Natura 2000. Pojawiły się jedynie projekty tych dokumentów (dla niektórych spośród ww. obszarów), którymi

można się posiłkować przy ocenach oddziaływania na środowisko – choć oczywiście nie mają one wiążącej mocy prawnej. W 2013 r. ustanowiono plan ochrony rezerwatu „Torfowiska Doliny Izery”.

Istotnym aspektem jest modyfikacja Standardowych Formularzy Danych obszarów Natura 2000 „Karkonosze”, „Torfowiska Gór Izerskich” oraz „Łąki Gór i Pogórza Izerskiego”, do której doszło we wrześniu 2018 r. Wskutek licznych obserwacji przyrodniczych, w dokumentach tych rozszerzono listę gatunków będących przedmiotem ochrony w tych obszarach – na tę listę wpisano wilka i rysia. Oznacza to m.in. obowiązek uwzględniania tych gatunków we wszystkich ocenach oddziaływania na środowisko oraz obowiązek zapewnienia, że nie zostaną pogorszone warunki mające znaczenie dla ochrony tych gatunków.

Inną istotną okolicznością jest powiększenie Karkonoskiego Parku Narodowego o 371 hektarów, do którego doszło 1 stycznia 2016 r., dzięki czemu połączono enklawę Góry Chojnik z głównym obszarem KPN. Jest to jedyny w ostatnich latach przypadek powiększenia parku narodowego w Polsce; objęcie terenu tą formą ochrony wymaga zgody gmin, których podejście do tego tematu jest najczęściej dalekie od entuzjazmu.

Na uwagę zasługują również projekty skierowane na ochronę poszczególnych komponentów przyrodniczych – np. projekt ochrony cietrzewia, który jest realizowany przez Lasy Państwowe.

Działania na rzecz ochrony

Niektóre inwestycje narciarskie, których realizację zapowiadano w ubiegłych latach, nie doszły do skutku lub zostały w istotnym stopniu ograniczone. Przykładem jest m.in. rezygnacja z planów wprowadzenia infrastruktury narciarskiej na górę Izbica (gm. Karpacz) oraz istotne ograniczenie zasięgu projektowanych stacji na górach Czoła i Izbica (gm. Kowary) i Świeradowiec (gm. Świeradów-Zdrój).



Śnieżne Kotły. Zróżnicowanie biotopów w Karkonoszach sprzyja bogactwu przyrodniczemu, które jednak jest poddawane rosnącej presji turystycznej. Fot. Ada Okraśńska

Ponadto, w 2015 r. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu odmówił uzgodnienia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który obejmował m.in. budowę nowej trasy zjazdowej ze Stogu Izerskiego oraz obszar łącznika pomiędzy Stogiem Izerskim a Świeradowcem. Ponowne próby uzgodnienia projektu ww. planu były podejmowane w kolejnych latach, niemniej RDOŚ nadal wskazywał na szczególny charakter siedlisk i gatunków objętych prognozowanym znaczącym oddziaływaniem, m.in. na cietrzewia, którego populacja jest stale zagrożona pogorszeniem stanu ochrony.

Ważnym przedsięwzięciem jest stanowisko RDOŚ, które w grudniu 2018 r. zostało skierowane do karkonoskich i izerskich gmin oraz do organizatorów imprez sportowych i turystycznych. Wskazuje się w nim, że z uwagi na wysokie walory przyrodnicze Karkonoszy i Gór Izerskich oraz ich pogórze, a także ze względu na oddziaływania generowane przez uczestników imprez, należy uwzględnić następujące zalecenia odnoszące się do terenów leśnych w izerskich i karkonoskich obszarach Natura 2000:

- w okresie rozrodu większości gatunków, tj. w okresie od 1 kwietnia do 31 sierpnia, nie powinny być organizowane imprezy/zawody o liczbie zawodników przekraczającej 75 osób w ciągu doby;
- należy maksymalnie ograniczyć w ciągu całego roku liczbę imprez/zawodów, w których udział bierze powyżej 200 osób;
- trasy imprez/zawodów nie mogą wkraczać w granice wyznaczonych stref ochrony ostoi, miejsc rozrodu i regularnego przebywania cietrzewia;
- trasy imprez/zawodów, sposób ich organizacji oraz maksymalna liczba uczestników powinny zostać każdorazowo zaakceptowane przez RDOŚ;
- wyznaczenie nowych lub korekta przebiegu istniejących szlaków turystycznych, rowerowych lub narciarstwa biegowego powinny być każdorazowo uzgadniane z RDOŚ.

RDOŚ przypomniał także o obowiązku przeprowadzania analiz wpływu tego typu działań na obszary Natura 2000, w tym konsultowania ich z organem odpowiedzialnym za zarządzanie ochroną przyrody.

Ta wyjątkowo cenna inicjatywa została przyjęta z entuzjazmem przez zwolenników ochrony przyrody, natomiast wzbudziła sprzeciw przedstawicieli niektórych samorządów lokalnych. W styczniu 2019 r. skierowaliśmy pytania do dyrekcji Karkonoskiego Parku Narodowego na temat jego stosunku wobec stanowiska RDOŚ oraz ewentualnego wprowadzenia podobnych zasad na terenie KPN. Do dnia zakończenia redakcji niniejszego artykułu KPN nie udzielił odpowiedzi.

W Karkonoszach presja coraz większa

Obecnie realizowane są prace związane z poszerzeniem nartostrad w rejonie Kopy w gminie Karpacz, w strefie ochrony czynnej i ścisłej w obszarze KPN. Pracom tym towarzyszyła modernizacja kolei linowej na Kopę – jej otwarcie nastąpiło w kwietniu 2018 r. Decyzja środowiskowa dla tej inwestycji została wydana w 2012 r., jednak część z jej zasadniczych rozwiązań z zakresu zabezpieczenia środowiska (wypracowanych przez zespół ekspertów w latach 2010-2012) nie była przestrzegana. Co więcej, w 2018 r. wygasło 5-letnie zezwolenie Ministra Środowiska na odstępstwo od zakazów obowiązujących na terenie parku narodowego. Mogłoby to w zasadzie prowadzić do wniosku, że inwestycja jest realizowana wbrew obowiązującym przepisom.

Mimo tego, 19 grudnia 2018 r. Rada Miejska Karpacza wprowadziła do „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” zmianę zezwalającą na kolejne zniszczenia przyrodnicze na Kopie: ustalono powiększenie o ok. 3 ha terenów sportu i rekreacji, co pozwoli na rozbudowę i przedłużenie wyciągu „Euro” oraz poszerzenie i przedłużenie trasy narciarskiej znajdującej się w jego sąsiedztwie. Będzie się to wiązało z wylesieniami oraz ze zniszczeniem chronionych siedlisk przyrodniczych, zaś całe przedsięwzięcie ma być zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie siedlisk chronionych gatunków ptaków, m.in. cietrzewia.



Szrenica – na jej północny stokach planowane jest kolejne poszerzenie tras narciarskich. Fot. Ada Okraśńska

W drugim największym ośrodku narciarskim po polskiej stronie Karkonoszy też nie jest spokojnie. Na Szrenicy minęło ledwie kilka lat po ostatnim poszerzeniu tras i budowie nowej kolei linowej, a już szykują się następne zmiany. Jesienią 2018 r. prowadzono konsultacje społeczne związane z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przewiduje on wylesienia (ok. 3,35 ha) dla potrzeb utworzenia nowej trasy narciarskiej (łącznik trasy FIS i trasy „Puchatek”), poszerzenia trasy „Puchatek” oraz rozbudowy kolei linowej „Szrenica I” (z czym wiąże się zwiększenie przepustowości o 600 osób na godzinę). W prognozie oddziaływania na środowisko zapisano, że „powierzchnia terenów narciarskich wzrośnie o około 3,35 ha i całość tego terenu położona jest na terenie otuliny Karkonoskiego Parku Narodowego”. Według prognozy, w strefie prognozowanego oddziaływania występuje m.in. sóweczka i dzięcioł czarny.

Zamierzenia planistyczne dotyczące Kopy i Szrenicy zostały zaakceptowane przez RDOŚ i KPN, choć trzeba zauważyć, że dzięki tym organom wprowadzono rozwiązania minimalizujące negatywny wpływ na środowisko.

Góry Izerskie - czy inwestorzy pamiętają o przyrodzie?

Na zachód od Szrenicy, pomiędzy Karkonoszami a Górami Izerskimi, realizowana jest budowa Ośrodka Narciarstwa Biegowego i Biathlonu na Polanie Jakuszyckiej. Przedsięwzięcie to zupełnie zmieni krajobraz terenu, który dotychczas cechował się dużym ruchem turystycznym w nieuporządkowanych warunkach, czemu towarzyszyło m.in. dzikie parkowanie samochodów oraz prowizoryczna i nie zawsze estetyczna drobna zabudowa. Niemniej istotą sprawy jest to, że powstający ośrodek nie ma polegać jedynie na uporządkowaniu terenu, lecz przede wszystkim na budowie budynku hotelowo-sportowego i boiska treningowego oraz towarzyszących im obiektów i urządzeń infrastrukturalnych, takich jak bieżnie, rolkostrady, parkingi itp. (inwestycja nie obejmuje tras narciarskich poza ośrodkiem). Wielkość przedsięwzięcia robi wrażenie – przewiduje się 6 ha zajętego terenu. Ponadto, w pobliżu ośrodka przewiduje się budowę kolejnych obiektów hotelowych.

Trzeba podkreślić, że Polana Jakuszycka jest bardzo specyficznym miejscem: jest to styk 4 obszarów Natura 2000 na pograniczu polsko-czeskim oraz wąskie gardło korytarza ekologicznego wykorzystywanego m.in. przez wilki i rysie.

Mimo to, w 2017 r. RDOŚ wydała decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzając przy tym brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Brak oceny próbowano zastąpić powołaniem „Zespołu ds. opracowania koncepcji ochrony środowiska w obszarze Polany Jakuszyckiej”; w jego skład weszli przedstawiciele inwestora i organów administracji oraz naukowcy i przedstawiciele organizacji ekologicznych. Zespół miał brać udział w działaniach inwestora na rzecz opracowania analizy umożliwiającej określenie warunków progowych i zasad organizowania działań sportowo-rekreacyjnych na Polanie Jakuszyckiej w obrębie Gór Izerskich, koniecznych do zachowania właściwego stanu ochrony przyrody. Z racji tego, że inwestycja jest realizowana przez spółkę samorządu wojewódzkiego, dawało to szanse na strategiczne uregulowanie presji sportowo-rekreacyjnej, która w ostatnich latach dynamicznie się zwiększa.

Według decyzji środowiskowej, prace nad tą analizą miały być rozpoczęte „na początku realizacji inwestycji”. Te działania, traktowane przez inwestora jako prace przygotowawcze, zostały rozpoczęte w 2018 r., niemniej do tego czasu nadal nie rozpoczęto prac zmierzających do opracowania ww. analizy (a więc zaprzepaszczona została szansa na ustalenie „stanu zerowego” środowiska, tj. sprzed realizacji inwestycji). Z tego powodu w październiku 2018 r. członkowie ww. Zespołu, w tym autor niniejszego artykułu, reprezentujący „stronę przyrodniczą” zrezygnowali z udziału w jego pracach. W swoim stanowisku wyrazili oni protest wobec marginalizowania zagadnień przyrodniczych związanych z rozwojem funkcji sportowych i turystycznych w rejonie Polany Jakuszyckiej. Wskazali, że prace Zespołu są sparaliżowane brakiem konsultacji inwestora w sprawie działań mogących generować negatywne oddziaływanie na środowisko; członkowie „Zespołu...” nie byli informowani o podejmowanych działaniach, co uniemożliwiało im zajęcie stanowiska. Doszło więc do impasu, za który odpowiedzialnością obarczany jest inwestor. Powstała obawa o to, że stracono szansę na próbę strategicznego ustalenia zasad harmonii pomiędzy sportem i turystyką a wymaganiami ochrony przyrody w Górach Izerskich.

Próby naprawienia sytuacji podjął się Zarząd Województwa Dolnośląskiego, który w listopadzie 2018 r. powierzył Instytutowi Rozwoju Terytorialnego wypracowanie zasad oraz warunków progowych funkcjonowania ośrodka sportów zimowych, a także rekomendacji dla planowania rozwoju w górskim obszarze funkcjonalnym. Działanie to ma szansę być pierwszą tego typu inicjatywą w kraju, która ma szansę pokazać, jak można strategicznie zarządzać trudnymi do pogodzenia aspektami.



Śnieżne Kotły. W Karkonoszach występują zarówno enklawy chronione przed intensywną presją, jak i miejsca o stale zwiększającym się zainwestowaniu. Fot. Ada Okraśńska

Na drugim skraju Gór Izerskich od 10 lat istnieje kolej gondolowa i nartostrada na Stogu Izerskim. Wskutek wyjątkowo niefrasobliwych działań inwestora i administracji publicznej, doszło do niekorzystnych zmian w przyrodzie, czego najbardziej dotkliwym wyrazem jest znaczny negatywny wpływ na populację cietrzewi. Jest to o tyle specyficzne, że te góry są jedną z najważniejszych w Polsce ostoi tych ptaków wyjątkowo wrażliwym na presję antropogeniczną i skrajnie zagrożonych wyginięciem. Inwestor został zobowiązany przez RDOŚ (w trybie przepisów o szkodach w środowisku) do podjęcia działań mających na celu poprawienie warunków biotycznych w siedliskach cietrzewi, a niezależnie od tego zobowiązany był do badania wpływu prowadzonej działalności na ten gatunek. Według informacji przedstawionych przez inwestora w siedzibie RDOŚ w grudniu 2018 r., inwestor przeprowadził działania mające na celu poprawę siedlisk gatunku, natomiast nie wykonuje obowiązku monitoringu wpływu na cietrzewia oraz nie zbadał skuteczności wykonanych działań związanych ze stratami przyrodniczymi.

Rój drobnych przedsięwzięć

Analizując szereg prowadzonych działań inwestycyjnych w Karkonoszach i Górach Izerskich uderza nie tylko to, że stale powiększa się infrastruktura narciarska na terenach prawnie chronionych. Niepokój wzbudza też liczba wielu mniejszych inwestycji i związanych z tym trudności w badaniu ich wpływu na środowisko.

Ciekawym przykładem jest budowa tzw. *single tracków*, czyli tras rowerowych biegnących głównie przez tereny leśne w oddaleniu od istniejących tras i szlaków – czyli kolejna defragmentacja ekosystemów. W latach 2018-2019 realizowany jest projekt pod nazwą „Blżej przyrody, chroniąc przyrodę – budowa zrównoważonych tras rowerowych MTB w Karkonoszach”. Obejmuje on budowę 13 tras rowerowych o łącznej długości ok. 70 km. Wielkości te nie uwzględniają innych równoległych podobnych projektów, np. „Budowa ścieżek rowerowych oraz tarasów widokowych w celu kanalizacji ruchu turystycznego na cennych przyrodniczo obszarach Natura 2000 w Szklarskiej Porębie”, a także istniejących *single tracków*. Obydwie inwestycje zostały zrealizowane ze środków Unii Europejskiej (pierwszy projekt otrzymał z funduszy UE 2,5 mln zł, drugi – 1,2 mln zł), według dostępnych informacji obydwie nie zostały poddane ocenie oddziaływania na środowisko (niemniej zostały pozytywnie zaopiniowane przez RDOŚ w ramach wydawania deklaracji o wpływie na obszary Natura 2000, niezbędnej do pozyskania funduszy UE). Co ciekawe, wskaźnikiem efektywności pierwszego z projektów jest 17 ha powierzchni siedlisk wspieranych w celu uzyskania lepszego statusu ochrony – jednak nie wiadomo, w jaki sposób budowa trasy rowerowej ma poprawić stan ochrony siedlisk przyrodniczych lub siedlisk gatunków. Według informacji opublikowanych na stronie internetowej projektanta, przebieg realizacji projektu był (jest?) rażąco niezgodny z zakładanymi i zaprojektowanymi rozwiązaniami mającymi minimalizować wpływ na środowisko. Reakcją inwestora na interwencję projektanta było zerwanie z nim umowy na nadzór autorski.

Ponadto, stale wzrasta presja związana z chaotyczną zabudową terenów w otulinie KPN oraz w obszarach Natura 2000 poza granicami KPN. Wiele terenów nie ma miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, co znacznie utrudnia strategiczne zarządzanie rozwojem zabudowy. Z kolei obowiązujące plany często powstawały przed opracowaniem projektów planów ochrony i planów zadań ochronnych (na potrzeby tych projektów wykonywano inwentaryzacje przyrodnicze, z których wynikają dane o „pulach” siedlisk i gatunków chronionych w obszarach Natura 2000). Dość często u stóp Karkonoszy powstają nowe obiekty: hotele, pensjonaty oraz domki jednorodzinne w wielu rozproszonych lokalizacjach. Trudno jest rozmawiać z inwestorami tych najdrobniejszych obiektów o wpływie na środowisko, gdy widzą oni jak dopuszczane są o wiele większe oddziaływania na przyrodę.

Mocno odczuwalny jest brak wiarygodnej i aktualnej bazy danych o presjach na poszczególne komponenty przyrody w obszarach Natura 2000, a także o aktualnej „kondycji” (tj. o stanie ochrony) poszczególnych siedlisk i gatunków. Jest to bolączka odczuwalna nie tylko w Karkonoszach, ale i w całej Polsce. Posiadanie takich informacji ułatwiłoby określenie progów dopuszczalności nowych ingerencji w środowisko. Z kolei brak ww. danych uniemożliwia przeprowadzenie rzetelnej i miarodajnej oceny oddziaływania na obszar Natura 2000. Do tego tematu powrócimy w jednym z kolejnych numerów „Dziękiego Życia”.

Jaka przyszłość?

Doniesienia dotyczące coraz to nowych inwestycji w obszarach chronionych nie napawają optymizmem zwolenników ochrony przyrody. Niezadowolona jest też strona reprezentująca inny punkt widzenia, choć ze zupełnie innych powodów. Wypowiadający się w mediach przedstawiciele lokalnych samorządów często narzekają na zbyt rygorystyczne przepisy o parkach narodowych i obszarach Natura 2000. Z pewnością nie można mówić o blokowaniu inwestycji przez RDOŚ i KPN, bowiem stale powstają nowe przedsięwzięcia za zgodą i wiedzą tych organów, a urzędy te co najwyżej dbają o próbę minimalizacji ich wpływu na środowisko. Bardzo rzadko można się spotkać z odmową wydania zgody na powstanie nowych obiektów. Instytucje te z mocy ustawy pełnią rolę „strażników” przestrzegania przepisów na tych terenach, dlatego też zobowiązane są do nadania większego rygoru przy rozpatrywaniu ingerencji w środowisko przyrodnicze. Pracownicy tych urzędów szyją jednak z tego materiału, jaki wynika z przepisów oraz z bieżącej polityki krajowej i

regionalnej - a te czynniki zazwyczaj nie sprzyjają ochronie przyrody.

Stale brakuje mocnego głosu zarówno z poziomu lokalnego i regionalnego, jak i z poziomu krajowego, który wskazałby na konieczność nadania ochronie przyrody priorytetowego znaczenia. Takiego chociażby jak ten, który wynika z unijnej strategii ochrony różnorodności biologicznej, a w której wskazano na „Zapewnienie zerowej utraty różnorodności biologicznej netto i funkcji ekosystemu”. Zresztą nie trzeba sięgać aż tak daleko - od 2001 r. w polskiej ustawie Prawo ochrony środowiska zawarty jest przepis (art. 75 ust. 3) mówiący o tym, że „jeżeli ochrona elementów przyrodniczych nie jest możliwa, należy podejmować działania mające na celu naprawienie wyrządzonych szkód” - z czego wynika konieczność kompensowania każdej straty przyrodniczej, z uwzględnieniem strat potencjalnych (na mocy zasady przezorności). Gdyby przepis ten traktowano dosłownie i nadano mu odpowiednią rangę, to z pewnością można by było ugrać wiele dobrego dla ochrony przyrody.

Krzysztof Okrański